

Kraków, 13 grudnia 2018

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Małgorzaty Marcinkowskiej-
Malary na temat: *Modlitwy przygodne w polskich drukach oświeceniowych*, napisa-
nej pod kierunkiem dr hab. prof. UŚ Bożeny Mazurek i dr Aleksandry Norkow-
skiej**

Temat ocenianej rozprawy jest ważny, odnosi się do zagadnienia w zasadniczej mierze dotychczas nieopracowanego, a zasługującego bez wątpienia na wnikliwszą naukową eksplorację. Wybór dokonany w tym zakresie przez mgr Małgorzatę Marcinkowską-Malarę jest zatem w pełni zasadny. Oczywiście obszerność materiału badawczego, jaki w tym wypadku zasługuje na uwagę, obejmującego modlitewniki okresu oświecenia, sprawia, że niezbędne okazało się zdecydowane ograniczenie pola obserwacji do wybranego rodzaju tekstów. Przyjęta kompozycja rozprawy, organizująca tok wyводу – głównie podział na trzy zasadnicze rozdziały – wydaje się fortunna (choć naturalnie zawsze można wyobrazić sobie odmienne rozwiązania w tym zakresie) i ogólnie poznawczo efektywna. Już sama lektura, odpowiednie uporządkowanie i przedstawienie tutaj, mniej czy bardziej dokładne, prawie osiemdziesięciu modlitewników z tamtej epoki – co w zasadniczej mierze decyduje o wartości tej pracy – jest dokonaniem zasługującym na uznanie.

Na pochwałę zasługuje również bez wątpienia strona redakcyjna rozprawy: kompletne i w zasadzie bez zarzutu sformułowane przypisy, często wykorzystywane także dla zarysowania szerszego kontekstu omawianych spraw, informacja o zasadach transkrypcji (rzadko umieszczana w pracach nie mających charakteru edytorskiego), trafnie uporządkowana, bogata bibliografia podmiotowa i przedmiotowa, a także dołączenie bardzo użytecznego szczególnie w tego rodzaju rozprawie, przede wszystkim materiałowo-erudycyjnej, indeksu osobowego. Świadczy to niewątpliwie o kompetencjach i rzetelności Autorki w tym zakresie, dobrze zorientowanej w zasadach przygotowywania prac naukowych.

Wprowadzenie syntetycznie, ale klarownie zarysowuje przyjęty obszar badań – modlitwy przygodne – i jego miejsce w szerszym kontekście – wydane drukiem modlitewniki – a także ogólnie przedstawia zawartość rozprawy i, już trochę mniej klarownie, sugeruje przyjętą

metodologię. Ta ostatnia kwestia zasługuje na dodatkową uwagę. Sądzę, że bardzo przydatna byłaby w tym miejscu (albo w postaci oddzielnego, wstępnego rozdziału) dokładniejsza, stanowiąca czynnik organizujący w dużej mierze tok dalszego wywodu, prezentacja przyjętych założeń metodologicznych, szczegółowe określenie pojęcia modlitwy, właściwego tej formie wypowiedzi, dość złożonego w różnych jej postaciach, układu relacji komunikacyjnych czy też wyjaśnienie istotnej różnicy między modlitewnikiem jako tekstem zasadniczo, choć w szczególnym sensie, użytkowym, a modlitwą poetycką. W odniesieniu do formy modlitwy, szczególnie pochodzącej z modlitewnika i będącej propozycją do odmawiania dla innych niż jej autor osób, kluczowa i z reguły dość złożona okazuje się kwestia określenia ról nadawcy i adresata, nie wynikających jedynie z formalnego określenia relacji nadawczo odbiorczych, a także zagadnienie wielorako dających się opisywać intencji czy funkcji. Bardzo ciekawe – choć dla całościowego ujęcia wymagające jednak oddzielnych badań wychodzących poza zakres przyjęty w recenzowanej rozprawie – byłoby prześledzenie, czy i jak te kwestie kształtują się bądź zmieniają w okresie oświecenia. Pani mgr Marcinkowska-Małara ma w dużej mierze świadomość tych problemów, wspomina o nich w różnych częściach rozprawy¹, jakkolwiek trzeba przyznać, że są to uwagi dość ogólne, przeważnie rozproszone, nie ujmują zagadnienia całościowo i nie pozwalają klarownie wyznaczyć wyraźnie jednolitych kryteriów przedstawienia omawianych tekstów. Sądzę, że należałoby jeszcze o tym pomyśleć – wykorzystując odpowiednią bibliografię, która dotyczy teorii komunikacji językowej czy samej formy modlitwy (choć unikając przy tym zbytniego teoretyzowania) – w wypadku przygotowania publikacji na bazie tej rozprawy, co, jak się wydaje, byłoby przedsięwzięciem bardzo pożądanym.

Doktorantka trafnie podkreśla – zarówno we Wstępie, jak i w Zakończeniu – że skupia się jedynie na części szerokiego zagadnienia charakteru i funkcji tekstów religijnych w będącym tu przedmiotem zainteresowania okresie, zasługującego na całościowe opracowanie, co naturalnie wymagałoby raczej pracy zespołowej. Sama, zamierzając skupić uwagę na modlitwach przygodnych publikowanych w dość szeroko tu chronologicznie ujętej epoce oświecenia (od lat trzydziestych XVIII w. aż do roku 1830), organizuje swój wywód wedle kryterium – by tak rzec – tematyczno-funkcjonalnego. Przywołane teksty prezentowane są, czasem na-

¹ Choćby na początku drugiego podrozdziału w drugim rozdziale pracy czytamy: „Do podstawowych zadań badawczych podjętych w tej części pracy należy między innymi przedstawienie utrwalonych w modlitwach złożonych relacji nadawczo-odbiorczych postrzeganych w kontekście teorii komunikacji i charakterystyki gatunku” (s. 124). Tak określone zadanie zostało tu jednak zrealizowane w dość małym stopniu.

przeziębienie, niejako z różnych perspektyw: jako przyjęty przez autorów sposób kształtowania postaw moralnych czy religijnych osób, które je mają je wykorzystywać jako własną modlitwę, świadectwo świadomości religijnej ich autorów, czy całej społeczności, wyraz reakcji na konkretne zdarzenia skierowanej do Boga lub świętych. Sądzę, że te kwestie warto byłoby jeszcze w pracy trochę przemyśleć i doprecyzować w odniesieniu do konkretnych omawianych przypadków.

Cenne jest zamieszczanie na początku kolejnych rozdziałów i podrozdziałów krótkich informacji o tym, co będzie przedmiotem uwagi w danej partii pracy. Przyjęty tok wywodu polegającego głównie na omawianiu kolejnych, wyrażających często, co oczywiste, podobne postawy i poglądy, tekstów lub ich fragmentów odnośnie do danych okoliczności, z którymi była związana modlitwa, sprawia, że trudno uniknąć – i istotnie Doktorantce się to czasem nie udaje – powtarzania tych samych myśli.

Pierwszy rozdział – *W kręgu życia rodzinnego. Ideały, wzorce i zalecenia* – najobszerniejszy, obejmujący niemal połowę całej rozprawy, poświęcony został modlitwom związanym z szeroko ujętymi zagadnieniami życia rodzinnego. Mgr Małgorzata Marcinkowska-Malara przywołuje tu niezwykle bogaty materiał tekstowy, w zdecydowanej większości – co należy zdecydowanie zaakcentować – nieznanymi albo mało znanymi, prezentowanymi po raz pierwszy w ramach rozbudowanego opracowania naukowego. Doktorantka podaje zatem z reguły podstawowe informacje o przywoływanych kolejno tekstach, które czyta uważnie i dokładnie. Referuje zawarte w nich treści odnośnie do omawianych kwestii, dodając czasem mniej lub bardziej ogólne komentarze.

Autorka rozprawy omawia kolejne modlitwy przede wszystkim, co zapowiada już tytuł rozdziału, z punktu widzenia spełniania przez nie funkcji dydaktycznej i prezentowania wzorów osobowych (a więc skłaniania modlących się do przyjęcia określonych postaw), które oczywiście są często podobne w kolejno przywoływanych tekstach, na dalszy plan odsuwa zaś ich znaczenie czysto religijne. Mamy więc tu najpierw, w oddzielnym podrozdziale – *Modelowanie religijnych i moralnych postaw ludzi wierzących* – dość rozbudowane uwagi o modlitwach przeznaczonych dla panny i młodzieńca o zachowanie cnoty czystości. Dokładnie i ciekawie omówiona tu została przeznaczona dla panien *Modlitwa o zachowanie czystości*, odrębny liczący dwadzieścia cztery strony druk (bez podanego roku wydania), jak twierdzi Doktorantka, „prawdopodobnie jedyne ówczesne tak obszerne dzieło o charakterze perswazyjnym, które zostało poświęcone konkretnej cnotcie” (s. 25). Na końcu uwagi te zostały uzupełnione nieco zdawkowymi informacjami na temat tekstów modlitw o inne cnoty (np. wiarę, nadzieję, pokorę).

Następnie Autorka wprowadza obszerny podrozdział *Ideal dobrej żony i matki oraz dobrego męża i ojca*, w którym omawia teksty, dające się – jak sama zaznacza – podzielić choćby na trzy grupy (a przy większej skrupulatności na więcej grup): modlitwy narzeczonych i małżonków, kobiet brzemiennych i rodzących oraz modlitwy rodziców. Sądzę, że warto byłoby dla większej przejrzystości wyodrębnić w tym podrozdziale mniejsze partie, choćby poświęcone omawianiu wskazanych grup tekstów. Mamy tu najpierw przywołane modlitwy – zawierające z reguły (na czym Doktorantka szczególnie skupia uwagę) wskazówki co do właściwego postępowania – osób przygotowujących się do małżeństwa, albo w intencji tych osób. Następnie Autorka poświęca parę stron na podanie treści kilku tekstów, słusznie na końcu zaliczonych do bibliografii przedmiotowej, które mają na celu „upowszechnienie prawd wiary związanych z przyjęciem sakramentu małżeństwa” (s. 49), ale nie są modlitwami. Sądzę, że fragment ten rozbija trochę tok wyводу, czyniąc go mniej przejrzystym; trafnie zarysowuje kontekst omawianej problematyki, lecz nie wydaje się, przynajmniej w takim rozmiarze, konieczny z punktu widzenia dalszych rozważań². Omawia dalej Doktorantka – co dla czytelnika rozprawy ma istotną wartość poznawczą, wzbogacając obraz piśmiennictwa religijnego okresu oświecenia – kolejne teksty, tym razem dotyczące właściwych postaw żony i męża czy trudów małżeńskiego życia. W podobny sposób skonstruowane są fragmenty obejmujące modlitwy (także uzupełnione przez druki nie mające takiej postaci) kobiet brzemiennych, rodzących, będących po porodzie, szczęśliwym lub nieszczęśliwym, wreszcie modlitwy w intencji dzieci, również w tym wypadku podkreślając, że „autorzy modlitw przeznaczonych dla rodziców starali się przekazać im konkretne wzorce postępowania” (s.76). Cenne jest zauważenie pewnych nowych, już oświeceniowych tendencji w tym zakresie. Ostatni podrozdział drugiego rozdziału to – jak informuje jego tytuł – *Modlitwy i uwagi kierowane do dzieci*. Takie uporządkowanie bogatej materii pierwszego rozdziału pracy wydaje się w świetle przyjętych założeń logiczne i zrozumiałe.

Rozdział drugi rozprawy, według mnie, najbardziej spójny i najlepiej napisany, został zatytułowany: *Wobec potęgi natury i w różnych okolicznościach życia. Lęki, pragnienia i oczekiwania*. Cenne są tutaj podjęte w niektórych miejscach przez Autorkę próby pokazania, czym różnią się modlitwy odnoszące się do omawianych spraw w okresie oświecenia w porównaniu z modlitwami w epokach wcześniejszych, jak wpływają na nie nowe koncepcje od-

² Może lepiej byłoby poprzestać na bardzo syntetycznym przedstawieniu treści tych traktatów (jeśli Autorka zależy na ich uwzględnieniu) przed omawianiem danej grupy modlitw oraz przywołaniu odpowiednich tytułów, ew. z krótkimi komentarzami, w przypisach.

nośnie do postrzegania świata i człowieka. W pierwszym podrozdziale – *Wizje destrukcyjnego oddziaływania zjawisk i sił natury* – Autorka przywołuje teksty modlitw przeznaczonych do odmawiania w obliczu zagrożeń przez zjawiska atmosferyczne, przede wszystkim wobec burzy, ale także podczas zbyt dużych opadów, suszy, powodzi czy wichrów. Niewątpliwie trafnie charakteryzuje je jako wyraz lęku przed tymi zjawiskami i ich konsekwencjami. Przedstawia teksty odpowiednich modlitw, cytując często ich fragmenty, ilustrujące m.in. sposób pojmowania Boga jako Pana natury, co prowadziło do nadania tejże naturze w dużej mierze sakralnego charakteru. Słuszne są w tym miejscu uwagi o przemianie, jaka się dokonała w tym zakresie wraz z rozwojem wiedzy o prawach natury (z czym wiąże się np. wynalezienie piorunochronu). Dzięki temu ludzie stopniowo oswajali się ze zjawiskami przyrody, „pozbywając je znamion cudownych” (s. 118). Autorka trafnie wskazuje w prezentowanych modlitwach „sformułowania świadczące o zwiększonej wiedzy związanej z występowaniem zjawisk przyrody wpływających na pogodę” (s. 119).

W drugim podrozdziale, zatytułowanym *Niecodzienne ludzkie radości i obawy* Doktorantka przywołuje kolejno teksty modlitewne zawierające z reguły prośbę o błogosławieństwo w pracy, przy szczególnym dowartościowaniu pracy na roli, w czym, nie bez racji, dopatruje się „nawiązań do idei fizjokratyzmu” (s. 132). Ważnych kwestii dotyczą refleksje na temat modlitw związanych z podróżą, gdzie np. można wskazać analogię między konkretną ziemską podróżą a życiową wędrówką do zbawienia. Cenna jest tu także choćby obserwacja Autorki, że w okresie oświecenia, kiedy dla człowieka „otaczający go świat stanowił wyzwanie poznawcze” (s. 138) i podróżowano sporo, publikowano stosunkowo mało modlitw związanych z wędrówką. Oddzielna spora grupa dość dokładnie i ciekawie omawianych tutaj modlitw wiąże się z doświadczeniem choroby i śmierci.

Rozdział trzeci ocenianej rozprawy – *W służbie Bogu i ojczyźnie w obliczu rodzinnych dziejów. Dziękczynienia, żale i błagania* – ogólnie dobrze skomponowany (przy pewnych wątpliwościach, o czym niżej), poświęcony został tekstom modlitewnym odnoszącym się w jakiś sposób do ważnych, przeważnie dramatycznych wydarzeń i okoliczności historycznych. Decyzja Autorki pracy o pominięciu w jej rozważaniach tekstów związanych z konfederacją barską, już dość dobrze opracowanych, a skupieniu uwagi na tekstach późniejszych, wydaje się w tym wypadku słuszna.

Po zarysowaniu ogólnego kontekstu mgr Marcinkowska-Malara zapowiada, że „Podstawą rozważań podjętych w tej części rozprawy są modlitwy zawarte w kilkunastu drukach nawiązujących do konkretnych faktów i wydarzeń historycznych w Rzeczypospolitej od lat

siedemdziesiątych XVIII wieku – aż po czasy Królestwa Polskiego” (s. 164). Autorka prezentuje dokładniej te teksty, przy czym trzeba zauważyć, że w pewnej mierze mamy do czynienia z utworami poetyckim, w niektórych wypadkach istotnie traktowanymi, a właściwie w pewnym sensie wykorzystanymi, jako wzory modlitwy w funkcji analogicznej jak teksty z modlitewników. Dobrym przykładem jest tutaj wskazany przez Doktorantkę wydany w 1824 r. modlitewnik *Wzniesienie myśli do Boga...*, zawierający utwory znanych autorów. Trudno jednak traktować w taki sposób choćby zaprezentowany przez autora na posiedzeniu warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1805 r. *Hymn do Boga o dobrodziejstwach Opatrzności narodowi polskiemu wyświadczonych, po upadku Polski* Jana Pawła Woronicza (mający już swoją ciekawą literaturę przedmiotu). Można tu widzieć pewną niekonsekwencję Doktorantki wobec przyjętych założeń odnośnie do przedmiotu badań, jakkolwiek trzeba też zauważyć, że utwory te w istotnej mierze wyrażają zbiorową świadomość, albo uczestniczą jej kształtowaniu. W każdym razie ta sytuacja wymagałaby tutaj nieco wnikliwszego przemyślenia i dokładniejszego komentarza.

Autorka pracy trafnie przedstawia w tym rozdziale ujawniający się w omawianych tekstach sposób wyobrażenia Boga (jako władcy, sędziego, z zarazem miłosiernego Ojca), przy zauważeniu, co cenne, przemian w tym zakresie³, przykłady retorycznej „argumentacji” w wypowiedziach skierowanych do Boga lub do świętych na rzecz ochrony ojczyzny czy przywrócenia Polakom utraconej niepodległości, postawy pokory i żalu za grzechy jako przyczyny narodowego nieszczęścia, odwołania do Biblii (tu choćby wskazanie analogii do postawy modlitewnej obecnej w Psalmach czy do doświadczeń narodu wybranego). Słusznie wskazana została w tym rozdziale zmienność tekstów modlitewnych w zależności od zmiany okoliczności, w jakich były formułowane, a także przykłady aktualizowania w nowych warunkach modlitw powstałych wcześniej. Trafnie Autorka zauważa, że prezentowane modlitwy z jednej strony wyrażały panujące nastroje, z drugiej bywały czynnikiem ich wzbudzania i kształtowania pożądanych postaw. Ważną rolą tych modlitw – jak czytamy w pracy – „było zagrzewanie do walki uczestników czynów zbrojnych oraz dodawanie zarówno walczącym żołnierzom, jak i całemu narodowi otuchy, wiary i nadziei w zwycięstwo” (s. 181). Gdzie indziej – we wspomnianym modlitewniku *Wzniesienie myśli do Boga...* – Autorka zauważa, nie bez racji, przede wszystkim „wyraźny program społeczny” (s. 187) propagowany przez redaktorów, skłaniających do rezygnacji z walki, a propagujących pracowitość, uczciwość, dbanie

³ Trafne jest ogólne zdanie: „Poszczególne przedstawienia Najwyższego współgrały z uczuciami i wyobrażeniami wierzących w konkretnych momentach aktualnych dziejów, ale równocześnie, co istotne – generowały w społeczeństwie takie właśnie emocje” (s. 171).

o zachowanie polskości. Słuszne i potrzebne są z reguły syntetyczne podsumowania przedstawionych kwestii, choć niekiedy należałoby unikać niepotrzebnych powtórzeń i zbyt daleko idących, czasem trochę upraszczających omawiane zagadnienie, uogólnień, jak choćby w przypadku stwierdzenia: „Opatrzność stanowiła centralny motyw świadomości ludzi epoki oświecenia” (s. 189). Trafnie zostały też określone m.in. cechy modlitw za ojczyznę.

Oddzielną uwagę poświęca mgr Marcinkowska-Malara tekstom w przeważającej mierze politycznym, które posługują się parodią modlitwy. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób poszerza i ubogaca zakres prezentowanego materiału, pokazując, jak forma językowa modlitwy była znaczącym nośnikiem ważnych treści, nawet oderwana od swojej podstawowej funkcji. Trafnie też Autorka pracy wskazuje obecne tam odniesienia do bieżących faktów politycznych i innych okoliczności. Trzeba jednak zauważyć, że tego rodzaju wykorzystanie właściwości wypowiedzi modlitewnej, jakie mamy choćby w cytowanych *Litanii do Rady Nieustającej*, *Modlitwy Suchorzewskiego* czy *Pacierzu konfederacji targowickiej*, zdecydowanie nie jest modlitwą (czego zresztą Doktorantka jest w pełni świadoma), jest odmienną formą gatunkową, a jego analiza wymaga w dużej mierze odmiennych narzędzi metodologicznych. Stwierdzenie Autorki pracy, iż „szczególnie trafne jest wpisanie tych tekstów do szerszego kręgu modlitw przygodnych” (s. 201), nie wydaje się jednak przekonujące (choć do będącego przedmiotem pracy typu modlitwy upodabniają je zarówno charakterystyczne formy językowe, jak i odniesienie do konkretnych okoliczności). Sądzę zatem, że rozważania na ten temat mogą stanowić jedynie – co należałoby tu wyraźnie zaznaczyć – dodatek, uzupełnienie zasadniczej treści rozprawy. Uzupełnienie rozwinięte przez zawarte w Zakończeniu (dlaczego akurat w tym miejscu?) uwagi, dość zresztą interesujące, o parodiach modlitw odniesionych do życia rodzinnego. Moim zdaniem ta – sama w sobie bardzo ciekawa i ważna – kwestia mogłaby stać się raczej, oczywiście w postaci trochę rozbudowanej, przedmiotem odrębnego opracowania. Jeśli jednak już Doktorantka zdecydowała się ją omawiać w swojej pracy, lepiej byłoby chyba – dla większej spójności kompozycyjnej wywodu – poświęcić jej oddzielny, nawet krótki, rozdział, zawierający odpowiednie partie obecnego Zakończenia i rozdziału trzeciego.

Reasumując, należy podkreślić, że realizacja podjętego przez Doktorantkę tematu wymagała bardzo rozległej kwerendy w różnych zbiorach wielu bibliotek i ośrodków naukowych, a także w zasobach internetowych; kwerendy, którą mgr Marcinkowska-Malara wykonała z dużą rzetelnością, co dobrze świadczy o jej pracowitości, umiejętności poszukiwania źródeł oraz korzystania z nich, a także ich porządkowania wedle przyjętych kryteriów. Rozprawa została przy tym sprawnie napisana pod względem językowo-stylistycznym. W pełni

podzielałam sformułowaną w Zakończeniu opinię, że prezentowane w pracy teksty – warto raz jeszcze zaakcentować: w dużej liczbie i różnorodnie – stanowią „cenne źródło wiedzy na temat religijności polskiego społeczeństwa w tamtym okresie, różnorodnych form kultu w owym czasie, a także doświadczeń wiernych uciekających się do Boga w przygodnych potrzebach” (s. 216). Podzielałam też nadzieję Doktorantki, iż „praca stanie się inspiracją i zachętą do dalszych, szerzej zakrojonych studiów nad modlitewnikami oświecenia” (s. 216). Dodam: inspiracją i zachętą także dla niej samej.

Biorąc pod uwagę sformułowane wyżej opinie, stwierdzam, że recenzowana rozprawa spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Małgorzaty Marcinkowskiej-Malary do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Roman Dobrowolski